

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł., z odnośnikiem do domu 8.— zł., dla odbierających pismo na miejscu 4,50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta okazuje się dozwolona, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wydaniu dla dzieci nie ma żadnych reklam. — Gazeta nie jest odpowiedzialna za opinie i treści ogłoszeń. — Redakcja nie odpowiada za opóźnienia w dostawie. — Redakcja nie odpowiada za opóźnienia w dostawie. — Redakcja nie odpowiada za opóźnienia w dostawie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52. TELEFON 22-45. Godziny przyjęć: Redakcja: od poniedziałku do piątku od godz. 12 do 18. Administracja: od poniedziałku do piątku od godz. 12 do 18. Niedziela, a nie zamknięta przez Redakcję, nie ma zamknięcia. — Redakcja nie odpowiada za opóźnienia w dostawie. — Redakcja nie odpowiada za opóźnienia w dostawie. — Redakcja nie odpowiada za opóźnienia w dostawie.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1: Za wiersz milimetry w cząści ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny zniżone. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyraży ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłustym drukiem, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Uplaty dodatkowe: Ogłoszenia, omieszczone w numerze specjalnym wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne trudności, 35 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkukrotnego rabatu termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18.30 po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czek.: Warszawa Nr 654. Emblestonsbank. Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 109

Częstochowa, niedziela 11 maja 1941 r.

Rok III (XXXVII)

Japonia stoi na straży pokoju

Ostateczne zlikwidowanie zatargu między Sjamem i Indochinami — Układ podpisano u księcia Konoye — Gwarancje i klauzule paktu — Przyjaźń i współpraca

Tokio, 10 maja. — W urzędowym mieszkaniu premiera księcia Konoye odbyło się w piątek podpisanie ostatecznych układów w sprawie zlikwidowania konfliktu pomiędzy Sjamem i francuskimi Indochinami. W ten sposób dzięki pośrednictwu Japonii zakończono ostatecznie i pozytywnie podjęte przed 3 i pół miesiącami rokowania pokojowe, przy czym dodać należy, że jeszcze w dniu 11 marca podpisano w Tokio tymczasowe porozumienie. Od tego czasu komisje Sjamu, francuskich Indochin i Japonii pracowały nad przygotowaniem szczegółów układu, wykazujących niewielkie tylko odchylenia od tak zwanego tymczasowego porozumienia. I tak np. obie wyspy Khong i Khome na rzece Mekong nie zostały odstąpione Sjamowi, jak to przewidywało pierwotnie tymczasowe porozumienie, lecz wyspa Khong pozostawiona została przy francuskich Indochinach, natomiast Khome przypada Sjamowi.

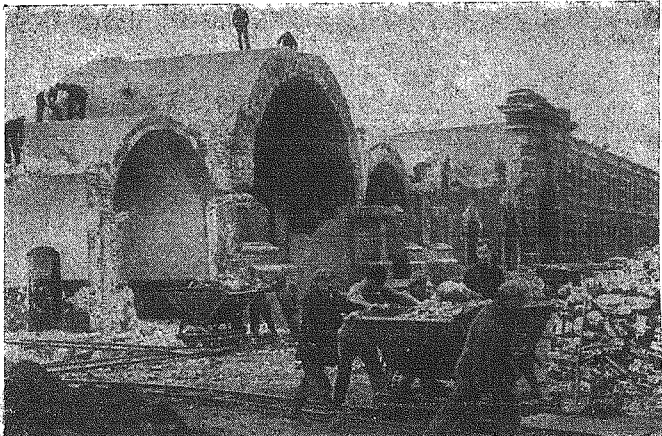
Właściwy tekst układu pokojowego zawiera 12 artykułów i wstęp. W myśl jego postanowień, oprócz wymienionego już ustalenia granicy itd. przewiduje się w najkrótszym czasie podjęcie stosunków dyplomatycznych między obu krajami.

Ratyfikacja układu ma nastąpić w Tokio w terminie dwóch miesięcy. W wypadku powstania różnic zdań co do interpretacji układu, obie strony mają ponownie wezwać do pośrednictwa Japonii. W dwóch osobnych klauzulach pomiędzy Japonią i francuskimi Indochinami z jednej, względnie Sjamem z drugiej strony Japonia gwarantuje definitywne znaczenie układu, podczas kiedy obie kraje oświadczają, że nie zamierzają zawierać jakichkolwiek układów o charakterze politycznym, wojskowym lub gospodarczym, skierowanym ewentualnie przeciwko Japonii.

Księżę Varavara i ambasador Henry w swych przemówieniach wyrażonych po podpisaniu układu, wyrazili japońskiemu ministrowi spraw zagranicznych Matsuokę podziękowanie za owocne pośrednictwo oraz nadzieję utrzymania dobrych sąsiedzkich stosunków między krajami traktatowymi po przywróceniu pokoju. Minister Matsuoka ze swej strony stwierdził, że Japonia gwarantuje obecnie nowe granice i że układy będą niewątpliwie użyteczne podstawą dla ścisłej współpracy i przyjaźni między trzema krajami.

ZAKŁOPOTANIE W USA „Zaproszenie” Matsuoki wywołało konsternację

Nowy Jork, 10 maja. — Zaproszenie wystosowane przez Matsuokę do Roosevelta i Hulla, by przybyli do Japonii, celem lepszego zaznajomienia się z zagadnieniami japońskimi zostało podane przez prasę waszyngtońską na czcze numeru i spowodowało w departamencie stanu wyrażone zakłopotanie. Hull odmówił udzielenia na ten temat komentarzy, stwierdzając, że do swoich znanych zasad niezych wywodów na temat stanowiska Ameryki wobec polityki japońskiej nie ma on nie do dodania.



Rok temu na Zachodzie rozegrała się największa bitwa w dziejach świata. Oto zdjęcie z Antwerpii, gdzie bombowce niemieckie zniszczyły wówczas koszar. Obecnie się je rozbiera, a następnie oczyszczony z gruzów teren będzie służył do założenia na tym miejscu obszernych ogrodów.

Matsuoka określił jasno swoje stanowisko

Poważne ostrzeżenie pod adresem USA — Japonia strzeże zobowiązań Paktu Trzech Mocarstw

Nowy Jork, 10 maja. — Japoński minister spraw zagranicznych Matsuoka udzielił amerykańskiemu korespondentowi Duranty wywiadu dla dziennika „New York Times”, w którym sprzecywał zupełnie niedwuznacznie stanowisko Japonii na wypadek konfliktu amerykańsko-niemieckiego. Jednym z motywów przystąpienia Japonii do Paktu Trzech było powstrzymanie Stanów Zjednoczonych od udziału w wojnie. W razie jednak przyłączenia się Ameryki do działań wojennych, Japonia uważa za swój obowiązek podkorytny honoru i poczucia lojalności przystąpienie do wojny po stronie Niemiec i Włoch. Na pytanie dziennikarza: „Ależ Ekscelencjo, jeżeli sądzi pan że amerykańskie transporty konwojowane lub statki konwojujące mogą wejść w konflikt z niemieckimi samolotami albo lodziami podwodnymi, to czy uważałby pan te okoliczności za powód do interwencji wojennej Japonii przeciwko Ameryce?” — Minister Matsuoka odpowiedział bez wahania:

„Tak jest, takie jest moje zdanie”. Na dalsze pytanie, czy minister Matsuoka udałby się do Stanów Zjednoczonych, gdyby stamtąd otrzymał zaproszenie do omówienia całego zagadnienia w przyjacielskiej atmosferze w Waszyngtonie, minister odpowiedział, że nie uważa to za możliwe, ponieważ czas nie dozwala jeszcze na to. Zapytany na temat możliwości rychłego pokonania minister oświadczył: „Może politrze”, co miało niewątpliwie oznaczać, że w chwili obecnej żywi on mało nadziei na doświadczenie ogólnego pokoju światowego. W końcu minister japoński podkreślił jeszcze raz z naciskiem, że Japonia będzie stale trwała wiernie przy zobowiązaniach wynikających z Paktu Trzech i gotowa jest w każdej chwili do podjęcia walki po stronie Niemiec, w razie gdyby Ameryka przystąpiła się do wojny.

Według wiadomości nadesłanych do Oslo, zaczął norweskimi statkami „Borgestad”, pojemności 3924, płynący pod flagą brytyjską.

Demonstracje przeciwko Halifaxowi w Chicago

Halifax domaga się od Stanów Zjednoczonych „szybkiej dostawy wielkich ilości materiałów”

Nowy Jork, 10 maja. — W czasie pierwszej konferencji prasowej w Chicago będącej inauguracją 7-dniowej „podróży informacyjnej” po zachodnich Stanach A. P. ambasador Wielkiej Brytanii lord Halifax zakomunikował, że Anglia ma w Stanach Zjednoczonych zapotrzebowanie na wielkie ilości materiałów i to możliwie jak najpóźniej. Ponadto jest życzeniem Anglii aby wspomniany materiał nadszedł w całości na miejsce. „Sprawa Stanów Zjednoczonych jest — oświadczył Halifax — rozstrzygnięta, w jaki sposób przesyłki mają być przewożone, a transporty należyte zabezpieczone”.

Mimo wszystko znalazły się w Chicago pewne kółka, które wizytę brytyjskiego podległego wojennego w tym mieście pożywały w swoisty sposób. Przed hotelem Drake, gdzie zatrzymał się Halifax, zebrał się tłum, który burliwie demonstrując protestował przeciwko obecności ambasadora. Jego brytyjskiej królewskiej

Mości. Tłum demonstrantów niósł transparenty z napisami w rodzaju: „Odeślijcie z powrotem Halifaxa”, „Pamiętajcie o Dunkierce”, „Protestujemy!”, „Strzeżcie się!”. Uczestnicy demonstracji wznosili okrzyki: „Protestujemy przeciwko przyjazdowi Halifaxa, oraz przeciwko jego akcji, mającej na celu wzmocnienie nas, iż wojna ta jest naszą wojną”.

W tych dniach do stolicy Turcji Ankary przybył przedstawiciel Traktu.

Nadzwyczajny hojny dar ludności Hiszpanii

Na koronę dla Matki Boskiej, Patronki Walencji, zebrano cały skarb — złoto, perły i drogie kamienie

Walencja, 10 maja. — Na koronę dla Matki Boskiej „Opuszczonej” Patronki Walencji zebrano ludność 2125 kg. złota, oraz 2760 drogiej kamieni, w tym 17 szmaragdów, 1270 brylantów, 529 pereł, 85 różowych diamentów, 5 ametystów, 18 szafirow, 2 topazy, 24 rubiny, 2 akwamaryny i wiele innych kamieni o łącznej wadze 250 karatów, nie licząc pereł. Tę wielką ilość kosztowności złożyła ludność mimo, iż większa część swoich kosztowności straciła w wojnie domowej.

PATRIARCHA GAWRYLOFF STANIE PRZED SĄDEM

Posiadał on olbrzymie sumy pieniędzy i był podległym

Belgrad, 10 maja. — Według tutejszych informacji patriarcha serbskiego kościoła ortodoksyjnego Gawryloff ma być w najbliższym czasie postawiony przed sądem, ponieważ znaleziono u niego nie tylko olbrzymie sumy pieniędzy, ale także bardzo obciążające dokumenty dowodzące jego ślepego posłuszeństwa wobec zarządzeń angielskich i amerykańskich podległych wojennych ze szkoda dla interesów własnego kraju.

NOWE ŚWIĘTO W TURCJI

Wyznaczono je jako pamiątkę zwycięstwa nad Grekami w r. 1921

Stambuł, 10 maja. — Ku upamiętnieniu dwóch zwycięstw odniesionych przez prezydenta państwa, jako dowódcę armii nad Grekami na wyżynach koło Inönue w styczniu i marcu 1921 r. wprowadzono w Turcji na wniosek partii ludowej nowe święto państwowe, które co roku będzie przypadać będzie w drugą niedzielę miesiąca maja.

KATASTROFA W USA

Ofiarą padło 2-ch pilotów boliwijskich

Waszyngton, 10 maja. — W chwili wylądowania się do lotu w kierunku La Paz spadł na ziemię samolot prowadzony przez 2-ch wojskowych pilotów boliwijskich. Jeden z nich odniósł ciężkie rany, drugi jest umierający. Piloti o tego samego dnia przejeżdżali samolot w Nowym Jorku i mieli nim odlecieć do Boliwii, gdzie miał służyć jako powietrzny transportowiec wojskowy.

Rok temu!

Kraków, w maju.

Na łamach niemal wszystkich dzienników niemieckich ukazały się w tych dniach obszernie wspomnienia wydarzeń wojennych prawem roku. W artykułach tych zwraca się uwagę na fakt, że wojskowe sukcesy niemieckich sił zbrojnych na zachodzie Europy podległy za sobą nie tylko potężne zmiany politycznej rzeczywistości, ale również spowodowały całkowitą likwidację konserwatywnych poglądów narzę na obszarze europejskim, która w poważnym zakresie dotknęła właśnie demokratyczne państwa europejskie.

W artykule wstępnym pisze oficjalny „Völkischer Beobachter” — że „po pokonaniu Francji skończył europejski stan rzeczy, który zbyt długo przeciwstawiał się naturalnym prawom struktury ciężaru gatunkowego w tej strefie części globu ziemskiego. Richelieu i Clemenceau zostali pokonani wraz z Gamelinem”.

W związku z klęską Francji wyszła na jaw ponadto bezsilność brytyjskiej wyspy, które nie potrafiły podporządkować sobie kontynentu bez pomocy europejskich sprzymierzeńców. Tajemnica powodzeń pewnego światowego mocarstwa została poraz pierwszy ukazana narodom Europy. Przewaga najsilniejszej potęgi morskiej utrzymywała się i upadła z pomocą jaką jej udzieliła najsilniejsza lądowa potęga Europy. Napoleon nie został pokonany pod Waterloo, lecz już wcześniej pod Lipskiem w czasie kiedy Wellington manewrował jeszcze na półwyspie hiszpańskim. Ale nawet Nelson nie mógłby na długą metę triumfować nad Bonapartem, gdyby nie fakt, że środkowa i wschodnia Europa z powodzeniem zwróciła się przeciwko Paryżowi.

Tradycyjna strategia państwa wyspiarskiego poniosła po raz pierwszy decydującą klęskę na polach bitew w maju i czerwcu 1940 roku. Jeśli się weźmie pod uwagę, że każda wojna w zasadzie rozpoczyna się tam, gdzie poprzednia została zakończona, to operacje z r. 1940 są tego najwidoczniejszym dowodem. Tam, gdzie w 1914 roku okazał się wystarczającym brytyjski kornis ekspedycyjny, aby podnieść na duchu i zagrozić francuskiemu sprzymierzeńca do owianego powodzeniem oporu nad rzeką Marne, tym razem nie wystarczała zarówno dawna jak i nowa linia Maginota dla powstrzymania ucieczki z Dunkierki dywizji generała Gorta. A gdzie w r. 1918 piechota i artyleria Ludendorffa była okopana w odległości 25 km. od Amiens na polach trytycznych polskimi granatami, tam dzisiaj uderzyli w niepowstrzymanym rokochole przez Amiens i Abbeville, aż do wzbudzenia kanalu pancerne dywizje Guderiana.

„Völkischer Beobachter” stwierdza, że nie kto inny, ale właśnie zachodnie demokracje kierowały się w swej polityce zasadami, które w najniebezpieczniejszym stopniu nie uwzględniały całości eu-

ropejskich interesów, lecz przeciwnie, odnosi się do nich wręcz nieprzychylnie. Tendencje te wyrażały się przede wszystkim w tym, że zachodnie demokracje z czysto egoistycznych pobudek nagływały liczne mniejsze państwa do swej woli.

Tymczasem okazało się, że te zamiary obcych potęg europejskich utraciły swą prężność w momencie, kiedy przestały dysponować na kontynencie potęgą lądową o większym znaczeniu. Legenda o niepokonalności wielkiej potęgi morskiej po przeciwnej stronie kanału rozwała się w chwili, gdy się okazało, że z zalaniem się francuskiej armii, skończyła się potęga światowego mocarstwa na europejskim kontynencie.

W tym zasażda się dzielowe znaczenie zwycięskiej kampanii jaka rozegrała się przed rokiem na polach Francji.

Odświeżenie Francji od wojny zmieniło w sposób zasadniczy nie tylko wojenną sytuację w Europie zachodniej, ale również osłabiło w wy-

bitnym stopniu pozycję Anglii na Morzu Śródziemnym. Front południowo-wschodni, wokół którego od czasu Gallipoli i od 1915 roku, skupiała się myśli Churchill'a, był możliwy do realizacji dla pierwszej potęgi morskiej świata jedynie tak długo, jak długo mogła się ona posłużyć wybitną pomocą dotychczasowej pierwszej potęgi na kontynencie, tj. Francji. Wówczas, kiedy Weygand przebywał w Syrii, a Gamelin znajdował się nad Renem, 100 tysięcy w Bal-kanach o których marzył brytyjski premier mogło mieć widoki powodzenia co najwyżej w fantazji; po Dunkierce i po Kompletnie zwycięstwie Serbii i Grecji na oltarz ofiary było niewiele zbrodni, ale całkowitym anachronizmem.

Przeciwko zasadzie nieporażki w równowadze mocarstw zbuntował się nowy ład, który respektuje prawo tworzenia się naturalnej równowagi w centrum naszego kontynentu. Ideę Rzeczy, która podjęła swa misję europejską, zyskała znów swój dzielowy sens.

Z ostatniej chwili:

Moskwa uznaje nowy ład europejski

(Specjalne doniesienie telefoniczne własnego korespondenta).

Moskwa, 10 maj. — Uznanie przez Związek Sowiecki sytuacji wytworzonej niemiecką okupacją Norwegii i Belgii, zawarte jest w nocie jaka komisarz ludowy spraw zagranicznych przesłał moskiewskiemu posłowi w Belgii Guy Heyndrickowi oraz norweskiemu posłowi Einar Mazengow. W powyższych notach komisarz ludowy spraw zagranicznych zakomunikował, że zdaniem rządu sowieckiego Belgia i Norwegia nie mogą być nadal uważane za państwa suwerenne i wobec tego dyplomatyczne pełnomocnictwa utraciły swą ważność. Zwrócono uwagę na fakt, że rząd sowiecki nie posiada w ogóle w tych państwach własnych dyplomatycznych przedstawicielstw. Dotychczas wiadomo, kiedy obywateli posłowie wraz z członkami poselstwa opuszczają Moskwę. Niezależnie od not skierowanych do posłów Norwegii i Belgii, komisarz ludowy spraw zagranicznych przesłał także posłowi francuskiemu chargé d'affaire w Moskwie notę, w której zakomunikował, że rząd Sowiecki uznaje już jego pełnomocnictwo dyplomatyczne. I w tym wypadku strona sowiecka umotywowała swój krok faktem, iż Jugosławia przestała być suwerennym państwem.

Niema żadnej koncentracji wojsk na zachodniej granicy Z. S. R. R.

Kłamliwe doniesienia korespondenta „United Press“ — Rzekome „przesunięcia wielkich sił wojskowych“ wytworem chorobliwej fantazji

(Specjalne doniesienie telefoniczne własnego korespondenta)

Moskwa, 10 maja. — Urzędowa sowiecka agencja TASS opublikowała w czwartek wieczorem oficjalne dementi następującej treści:

„Na lamach japońskich dzienników ukazała się depesza agencji Domei z Nowego Jorku, w której wynika na podstawie telegramu korespondenta z Vichy agencji United Press, jakoby Związek Sowiecki skoncentrował znaczne siły wojskowe na swych zachodnich granicach.

„Dyplomatyczne kółła w Moskwie — twierdzi United Press — zwracają niemierną uwagę na fakt, że koncentracja oddziałów wojskowych na zachodnich granicach przybrała olbrzymie rozmiary. W związku z tym na kolejnych brytyjskich została wstrzymana komunikacja osobowa, a to z uwagi na transporty wojsk z Dalekiego Wschodu, odbywające się głównie w kierunku granic zachodnich. Znaczne siły wojskowe miały być tam przetrzone z terenu Azji środkowej. Spośród dwóch rezerwowych armii lotniczych, podlegających bezpośrednio rozkazom naczelnej komendy i stojących do jej dyspozycji, jedna armia została obecnie podporządkowana specjalnemu okręgowi wojskowemu z siedzibą w Kijowie. Armie te składają się z 1800 bombowców oraz 900 samolotów myśliwskich. Morską siłę bojową na Morzu Czarnym i Kaspickim zostały wzmocnione okrętami wojennymi floty

bałtyckiej. W związku z tym miano przetrzeć tamże 28 łodzi podwodnych, 45 minek i 18 kanonierek. Z Moskwy miała wyjechać wojskowa misja z generałem Kuzniecowem, udająca się do Turcji. W naszym ciągu informuje United Press, iż mianowanie tej misji pozostawiać ma w związku z przekazaniem lotnisk Iranu Związkowi Sowieckiemu.

Agencja TASS została upoważniona do oświadczenia, że wspomniana depesza agencji Domei, opierająca się na nieznanym korespondencie United Press, stanowi wytwór niezdrów fantazji jej autora. Towarzysz Kuzniecow przebywa w Moskwie, a nie w Teheranie. Nie dokonano przesyłki łodzi podwodnych, względnie minek ze składu floty bałtyckiej na Morze Kaspickie, względnie Czarne. I tego rodzaju zerzeczania nie są brane w rachubę.

„Na zachodnich granicach ZSRR nie odbywają się żadne koncentracje większych wojskowych sił i koncentracje takie nie są przewidziane. Ułamiem prawdy, jaka zawiera treść depeszy, jednakże w postaci daleko odbiegającej od rzeczywistości, jest fakt przesunięcia jednej dywizji strzelców z okręgu irkuckiego do okręgu nowosybirskiego, a mianowicie do Nowosybirsk w uwagi na lepsze warunki kwatunkowe. Pozostała treść depeszy jest oczywistą fantazją.

Jałowa dyskusja w angielskiej izbie Gmin

Członkowie nie mogli się zdobyć na stanowcze „nie“ — Ostra krytyka ze strony prasy

Sztokholm, 10 maja. — Nadeszło tu z Londynu sprawozdanie pochodzące ze źródeł dobrze zorientowanych zwraca uwagę, że votum zerufania, jakie Churchill otrzymał w angielskiej Izbie Gmin, nie odpowiada w żadnym wypadku ogólnym nastrojom członków Izby. Członkowie Izby Lordów i Izby Gmin w tym tak niebezpiecznym dla Anglii momencie nie mogli się zdobyć na wyrażenie swej krytyki przez oddanie głosów „nie“ wstrzymując się od głosowania. Ten obaw dyscypliny narodowej posłów, premier umiał bardzo zrzec się wykorzystania dla swoich celów. We wszystkich wstąpieniach kołach Londynu wiadomym jest jednak, jak ostro krytykowani byli poszeżalni wybitni członkowie gabinetu w związku z klęską Anglii na bliskim wschodzie i jak sceptycznie zapatrują się tam na gabinet, jako na całość. „Manchester Guardian“ nazwał rządowy gabinet — przy czym ostrzeżenie zrzbił wytykając dla Churchilla obojętność — „jednym z najsłabszych i najmniej odpowiedzialnych rządów“ jaki miała w Anglii. Wskazywał na okroście wojennym. Dyskusja pod żadnym względem nie wyjaśniała sytuacji. Obojętność, przeciwko której zwracano się z tak ostrą krytyką pozostawała nadal na swych stanowiskach z jedynym wyjątkiem ministra żegluzi Grossa, a również kwestia utworzenia gabinetu wojennego została przez Churchilla odroczone na nieograniczony termin. Z tego powodu w kołach politycznych utrzymuje się w dalszym cią-

gu niezadowolenie, a do dobroczynnej burzy morzącej ożywiła duszną atmosferę nie doszło. Posłowie uważali jednak, iż muszą przyjąć na siebie ten obowiązek, aby nie wywoływać w Stanach Zjednoczonych wrażeń zbyt ostrych rozwojów wewnętrznych.

Komunikat wojenny sztabu irańskiego

Skuteczna działalność lotnictwa — Wzięto do niewoli brytyjski samolot transportowy

Rzym, 10 maja. — Naczelna komenda sił zbrojnych Iranu ogłasza następujący komunikat: Nieprzyjaciel dokonał zaskakującego ataku na pierścion naszych wojsk, oblegających lotnisko w Sin-el-Deban. Po zwycięstwach walkach i po stwierdzeniu przez nas bezcelowości dalszego oporu, wojska nasze wycofały się na nowe pozycje. W celu przeprowadzenia natychmiast przeciwko atakowi zadaliśmy nieprzyjacielowi ciężką stratę. Gwałtowny ogień naszej artylerii zmusił nieprzyjaciela do zatrzymania się. Nasze własne straty nie są ciężkie. Bombowce irańskie w nocy na 6 maja obrzuciły lotnisko w Sin-el-Deban bombami zapalającymi i rozpryskami, powodując ciężkie uszkodzenia budynków. Rankiem 6 maja bombowce irańskie zaatakowały oddziały wojsk nieprzyjacielskich. Jeden z dwóch samolotów, które zaatakowały nasze bombowce był zmuszony lądować w pobliżu Ajalub. Drugi sa-

Bombardowanie Hull i zakładów zbrojeniowych

Berlin, 10 maja. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w piątek 9 maja: „Jedna z łodzi podwodnych pod komendą kapitana marynarki Kupischa spowodowała zatopienie w północnej części Atlantyku 4-ech statków handlowych ogólnej pojemności 20 000 bryt., płynących w silnie ubezpieczonym konwoju. — W ciągu ub. nocy lotnictwo bombardowało zaopatrzony port Hull z dobrym skutkiem. Wśród doków, magazynów i śpiżnicy zbożowych szalały pożary, które na odległość przedstawiały się jako jedno morze płomieni. Celne pociski bombowe wszystkich kalibrów wywołały poważne spustoszenia w zakładach przemysłowych w rejonie Midland, w szczególności zaś w Nottingham, tudzież w obiektach portowych Anglii południowej. W odwzajemnym locie nurkowymi zaatakowały samoloty bojowe oraz z niezwykłym skutkiem jedno z lotnisk. W rejonie morskim w pobliżu wschodniego wybrzeża angielskiego i szwedzkiego samoloty bojowe zniszczyły jeden statek handlowy, poj. 5000 bryt. oraz uszkodziły tak poważnie 6 dalszych wielkich statków, iż należy się liczyć z dotkliwymi stratami. W czasie wypadów w kierunku brytyjskiego wybrzeża południowego, jakie miały miejsce w dniu wczorajszym, samoloty myśliwskie zestrzeliły 7 brytyjskich aparatów oraz zniszczyły nieprzyjacielski ścigacz, ostrzelując go z broni pokładowej; załoga tego statku została uratowana, dzięki akcji niemieckiej morskiej służby ratowniczej. W ciągu dwu ostatnich nocy udało się zestrzelić 4 brytyjskie samoloty nad terytorium nieprzyjacielskim. Niemieckie samoloty niszczące i nurkowo-bojowe spowodowały w czasie lotów w rejonie śródlądowym zestrzelenie 8-ich brytyjskich samolotów myśliwskich typu „Hurricane“. — W Afryce północnej obustronna działalność artyleryjska oraz akcja saperzy. W okolicy Tuhuril nieprzyjaciel stracił jeden samolot bojowy typu „Bristol-Blenheim“. — W ciągu ostatniej nocy nieprzyjaciel przy udziale cięższych samolotów zrzucił bomby kruszące i zapalające na szereg miejscowości obszaru wybrzeżnego Niemiec północno-zachodnich, zwłaszcza zaś na Hamburg i Bremę. Niezależnie od kilku szkód przemysłowych, powstały spustoszenia, głównie w dzielnicach mieszkaniowych. — Wśród ludności cywilnej są poważne straty w zabitych i rannych. Poszczególne nieprzyjacielskie samoloty przeleżały się nad stolicą Rzeszy aż w okolicie Poznania. Nocni myśliwcy i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły 11 spośród atakujących samolotów. Ogólne straty nieprzyjaciela w dniach 7 i 8 maja wynosiły 39 samolotów. Z tej liczby 20 stracono w walkach powietrznych, 22 w skutkach akcji nocnych myśliwców, 4 zestrzeliła artyleria przeciwlotnicza, 2 poławiacze min, wreszcie jeden artyleria marynarki. W tym samym czasie zginęło 22 samolotów własnych. W toku lotów wywiadowczych na Anglię odnotowały się załogi dwóch samolotów: 1) porucznik Mätzsch, porucznik Wenzel, st. sierż. Schmidt i podoficer Hoeff oraz 2) porucznik Hoffmann, podoficer Hoffmann, st. pilot Netz, st. pilot Ekrowski. W dniu 1 maja samolot bojowy, dowodzony przez porucznika Heinricha, z załogą: sierż. Karsch, sierż. Igner i st. pilot Mandl, dokonał w niezwykle trudnych warunkach śmiałego i skutecznego ataku na fabrykę pocisków torpedowych w Portland-Weymouth.

Okupacja wysp Samos i Furni na Morzu Egejskim

Rzym, 10 maja. — Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco: „Samoloty wywiadowcze zaobserwowały wczoraj w zachodnim rejonie Morza Śródziemnego wielki nieprzyjacielski transport konwojowany, składający się z dwóch statków liniowych, jednego lotniskowca oraz z nieustalonej w dokładny sposób liczby krażowników i kontrtorpedowców. Nasze samoloty torpedowe, którym towarzyszyły aparaty myśliwskie, dokonały z zimną krwią pierwszego potężnego uderzenia na nieprzyjacielskie jednostki. Dwa krażowniki, jeden kontrtorpedowiec oraz jeden większy parostatek zostały trafione celnymi pociskami torpedowymi. Bezpośrednio potem eskadry naszych samolotów bojowych zaatakowały z niezwykłą siłą nieprzyjacielską flotyllę bojową, przy czym obrzuciły celnymi pociskami bombowymi jeden okręt liniowy, lotniskowiec i dwa większe parowce. W późnych godzinach popołudniowych oraz w nocy nasze samoloty torpedowe zrzuciły celne pociski torpedowe na jeden statek liniowy oraz na lotniskowiec. W zwyciężonych walkach powietrznych, jakie się wywiązały między naszymi i nieprzyjacielskimi samolotami myśliwskimi, stanowiącymi ochronę transportu konwojowanego, zestrzelono 13 aparatów typu „Defiant“ oraz typu „Hurricane“. 3 naszych samolotów nie powródziło do swych baz, 3 samoloty uległy uszkodzeniu, powracając z rannymi lotnikami. 3 następne angielskie samoloty zestrzeliły niemieckie samoloty myśliwskie. We wspólnej akcji lotnictwa, marynarki, wojsk myśliwskich i oddziałów marynarki obsadzonego wysp Samos i Furni na Morzu Egejskim. Jednostki naszego lotnictwa storpedowały 2 wielkie parowce oraz jeden krażownik, poj. 7000 ton, który przebiegł się na bok, ogarnięty płomieniami i obłokiem dymu. W Afryce północnej działalność artyleryjska na froncie Tobruk. W nocy z 7 na 8 maja zaatakowano Benghazi z powietrza oraz z morza. Atak pocięgniął za sobą nieliczne ofiary i spowodował znikome szkody. Jednostki niemieckiego lotnictwa zaatakowały obiekty etapowe oraz nieprzyjacielskie jednostki morskie, zatopione w porcie Tobruk. Dwa parowce zostały celnie trafione i poważnie uszkodzone. — W Afryce wschodniej udało się nieprzyjacielowi, po silnym przygotowaniu artyleryjskim i lotniczym, zdobyć nasze pozycje na odcinku Aladzi. Dzięki zdecydowanemu kontratakom naszych wojsk udało się wyrzucić go z pozycji, przy czym nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty.

SPIESZĄ SIĘ

Przociąganie transportu — Opróżnianie śpiżnic

Nowy Jork, 10 maja. — Wobec pospiesznego oddawania tonażu okrętowego na rzecz Wielkiej Brytanii, sieć kolei żelaznych w Stanach Zjednoczonych jest obecnie obciążona aż do najwyższych granic. Samo tylko zamierzone odświeżenie 50 parowców-cystern celem pokrycia zapotrzebowania brytyjskiego oznacza dodatkowe zapotrzebowanie 250.000 wagonów-cystern dziennie dla ruchu z zatoki Meksykańskiej do portów atlantyckich. Ponadto koleje otrzymały od Kredytowego Towarzystwa Towarowego polecenie uskutecznienia transportów wypożyczonej pszenicy do wybrzeża, aby w ten sposób opróżnić odpowiednią ilość spichlerzy wewnątrz kraju dla zmagazynowania pszenicy na zimę.

Bawliwy w Berlinie kierownik hiszpańskich syndykatów Palanci Salvador Merino został wczoraj dłuższą wizytę niemieckiemu ministrowi gospodarczemu Funkowi.

przycielne bombardowały w pobliżu Hawadzi jednostki irańskie, nie wyrządzając przy tym godnych wzmiarki szkód. Jeden angielski samolot transportowy był zmuszony do opuszczenia się na lotnisku w Hadisie. Załoga lądowała. Nieprzyjaciel wzięła ponadto do niewoli. Policja irańska wzięła ponadto do niewoli składającą się z 4 osób załogę drugiego samolotu angielskiego zmuszonego do lądowania w pobliżu Almadich.

HINDUSI W JAPONII

Emigranci z Indji zajęli się propagandą na rzecz Iraku

Tokio, 10 maja. — Według informacji tutejszych, Hindusi zamieszkali w Japonii rozpoczęli kampanię propagandową na rzecz pomocy dla Iraku. Hinduska Liga niepodległościowa w Japonii powzięła w środę w nocy następującą rezolucję: „Zabójcze macki imperializmu brytyjskiego go wyciągają się obecnie przeciwko Irakowi, zagrażając jego niepodległości. Zwracamy się do wszystkich Azjatów z prośbą o udzielenie Irakowi pomocy wszystkimi środkami stojącymi im do dyspozycji i przyczynienie się ze swej strony do zdecydowanego odparcia nowej agresji Anglii“.

POGRZEB POSŁA DANI

W smutnym obrządku wzięły udział czołowe osobistości niemieckie, korpus dyplomatyczny i kolonia duńska

Berlin, 10 maja. — W czwartek odbył się w Berlinie uroczysty pogrzeb zmarłego posła królestwa Danii ochmistrza dworu Herluf Zahle. W pogrzebie wzięły udział czołowe osobistości życia niemieckiego, korpus dyplomatyczny w komplecie oraz członkowie poselstwa królestwa Danii i duńska kolonia. W kondukcje pogrzebową postępowali kompania honorowa wojsk niemieckich.

Minister Rzeszy dr Goebbels przyjął w ubiegłą środę kierownika syndykatów Palanci hiszpańskiego rządu Salvador Merino, bawliwego w charakterze gościa niemieckiego frontu pracy.

Dodatek dla katolików

nie ścina, zarysując tylko przysadzony
wierzchołek. W ten sposób, w ciągu
niedługo, spadł z dachu blacharz i zabił
się na miejscu. Niebezpieczeństwa czyhały
i każdym kroku. Większość ludzi prze-
życie miało nie pojęcia, w jakich warunkach
raczej robotnik w kopalni, o przesyconym
gęstym powietrzu.

Kościół, którego zadaniam jest ulżyć doli
H. G.

Felieton tygodniowy

Solenizant i prezenty

Mamy narzeczone maj, miesiacze roman-
owy przy księżycu, słowicze nocurny, bzy-
niale, fioletowa, majowych kawalerów,
majowe wiersze; Stanisławów, a będzie-
ły mieli Zofia, Pankracego, Feliksa i
Irenek.

Majowe wiatry są najzdrowsze, pachną
asknotą, melodia starego walcu: Ach
naji... ten maj... i perspektywami gru-
zek, wierzbrosochaty, lączka pod la-
m i wielu czekającymi na nas rozko-
zani.

Panowie przygotowują wiosenne garni-
ry, podczyszczając klapy „herbatolem”,
który jest zarówno lekko strawy, aroma-
tyczny, nadaje się do picia, plukania ga-
rła, wywabiania plam i znajduje się w
ażnym porządku, aścinym domu.

Solenizant majowi są wybrańcami lo-
sa, fortuny, urody i wiosnianego wzie-
u; zwłaszcza odwrotna pleś.

W maj, rozdziły się sławne piękności,
leley poci; wszyscy solenizanci według
oroskopów czarnoksiężskich będą w przy-
szłości szczęśliwi, a Karasagit, medrze-
schodni mówi o wielkiej sławie soleni-
zantów, obok zdających 8 dzień maja, uczą
zredupliuow; ci hojusa rka niezadno-
ro rozdzielą będą pożytki majowym,
olegom i wszystkim potrzebującym.

Zwłaszcza blondyni, królewska rasa, i ci
blondyni szczególnie a niewątpliwie,
którym dane jest czcić jak się rzekło Sta-
sław Bisk. swego patrona i opiekuna,
czta bez wyszkoleń, jeno babka staropie-
na, jedyna a nubiła, gdzie jajo wgnio-
siono sroga ilość, by gość zazywszy sporo-
sów długo pamiętał, a wszystko między
odżina 11—13, w miłym przytulnym po-
joju, przy dźwiękach skrzypki i w dym-
ach „egipskich przednich”.

Mozna też zabawić się gra towarzyską
„oczko”, bez t. zw. „podciągania” ze środ-
a talii i interesująca i piękna na majo-
e wieczory jest gra w „moje-i-twoje” i w
maniane”, a „w raz, dwa, trzy... król pa-
rzy” zaleca się jedynie trzydziestolatkom
tym wszystkim, którzy nie mają królów-
kich krewnych, bo ostalnie zawód ten
tencu podpada „i możliwe są niespo-
zianki. Gra w „króla” jest słabo obsta-
tiona i amatorem towarzyskich gier za-
wam „czarnego Piotrusia”. Mozna usta-
wić stawkę do pięciu groszy, damy połowe,
to ma „Piotrusia” płaci wszystkim i
howa głowę pod stół.

Majowym solenizantom zaleca się uważ-
nie sprawdzanie prezentów, celem uniknie-
cia niesporozumienia, jak to miało miej-
sce w pewnym miasteczku.

Otóż p. Teofil S. mając za przyjaciela
Stanisławą O. zgodnie z obyczajem gło-
wił się cymbry obdarować solenizantką.
Połowica radziła sprawić mu grabie, ja-
ko, że solenizant był ogrodnikiem. Pre-
zenty były niewątpliwie w tonie, ale Teo-
fil, podmajstrzy cięsiełski przyszedł do
wniosku, że posłać Stanisławowi grabię,
to to samo co dentystę sztuczne zęby,
albo ości kłód drzewa, wszędzie jak
zrobi — kominiarzowi komin, Polowica mu-
milka i T. rozwałkę dalej; posłałbym mu,
dajmy na to — melon czyli twarządek, ale
Staszo ma dwa w dobrym stanie; pośie-
mu litr orzechów ki... wyciąg no stara z
piwniczki... albo nie — lepiej nalewke
winiową.

Podmajstrzyna skoczyła rzekcho do pi-
wnicy, zawinięto flachę w różową bibułkę,
owiazano kokardą i posłaniec odniósł pre-
zent intymny.

Stanisław uczcił już od rana, ale pre-
zent od serdecznego przyjaciela wzruszył
go do łez.

Zatrząsnął posłańca i obaj odbili nalew-
kę wprawnym uderzeniem.

Pij — rzekł solenizant i znaj pana.
Posłaniec z zawodu pomocnik murar-
ski, „gólnaj” sobie sztyko, ale w chwili
po przekłnięciu wykrzywił się, splunął
i wyczał zbielałymi ustami kilka słów,
kwestionujących familię fundatora i soleni-
zanta.

— Co jest — spytał S. — Coś taki błąd?
— Napij się — to zobaczysz... i t. d.

Stanisław napelniał kielich, przechrzył
gardło, przeknął i ryknął strasznym gło-
sem: Lep na muchy w pynie!... Oczy zaszy-
mu mgia. Po przyjęciu do równowagi obaj
smakosze wrócili do ofiarodawcy i wylu-
macyli swoją krzywdę, zmieniały urza-
dzenie apartamentów w stan pyłu, czyli
w „drebież”.

Niesporozumienie się wyjaśniło, albowiem
pani Teofilowa w tych samych wisińowych
butelkach obok wisińku trzymała lep na
muchy w pynie, którym handlowała w let-
nie miesiacze, pomagając zbierać fundusze
na budowę domu.

Solenizant poznał lep od razu, ponieważ
w sezonie był głównym przedstawicielem
firmy na okolicę.

Zet.

ustaliły wstępne dochodzenia policji, sprawców
było kilku, dotychczas jednak są oni nieznani.

Nie zostawiać rowerów bez opieki!

W ubiegłym tygodniu w Tomaszowie skradziono
trzy rowery, pozostawione bez opieki na ulicy na
skrzde różnych właścicieli. Mimo tylkokrotnych o-
strzeżeń i notulek w prasie, właściciele rowerów po-
zostają w dalszym ciągu nieogrodzeni, narzucając się
sam na skradkę, organy zaś policyjne obciążają
prasa, która nie miałyby miejsca, gdyby nie-
opatrzni właściciele rowerów bardziej dbali o swa
„rzmali” własne.

„Odwady”

Mieszkaniec Tomaszowa, Szoferkiewicz Aleksan-
der, (Płaskowa 77) pobli przy tejże ulicy zamieszka-
łego 14-letniego Kozika Olegowicza, który spławił
protokół na popedziwego Szoferkiewicza, który po-
ciągnął będzie do odpowiedzialności.

Stażanie koniokradów

Sąd Okręgowy w Piotrkowie na sesji wyjazdowej
w Tomaszowie rozpatrywał sprawę Pawła Rojekiego
i Czesława Wisniewskiego, oskarżonych o kra-
dzież koni oraz Piotra Mityrę, który spławił
wielokrotnie konie. Postępowanie w stosunku do
Czesława Wisniewskiego zostało wyłączone, gdyż
on ukrywa się i na rozprawie nie przybył. Wina
poczwarych, oskarżonych została udowodniona, ich
przymiennie i zeznaniami świadków i na tej
zasadzie Sąd skazał Pawła Rojekiego na jeden
rok i sześć miesięcy więzienia zaś Piotra Mityrę
na sześć miesięcy więzienia i 200 złotych grzywny.

Z WARSZAWY

Znów dziecko pod kołami samochodu
Na ulicy Dworcowej w Warszawie przebiegał
ciężarówka wprawdzie pod auto 5-letnie dziecko, powodząc
tak ciężkie obrażenia że wróciło, po odwiezieniu
go do szpitala, zmarło.

Ujęcie przestępców dewizowych
Onegdaj w Warszawie ujęła policja dwóch po-

szukiwanych przestępców dewizowych, przy których
znaleziono w czasie rewizji 40 marek niemieckich.
Sprawców po skonfiskowaniu pieniędzy, osadzone
w więzieniu.

Ujęcie sprawców włamania

Przed kilkoma dniami nieznani sprawcy dokonali
włamania do firmy warszawskiej Siemens, Króle-
wska 33, skąd skradli benzynę, oraz artykuły elektro-
techniczne wartości około 1.500 zł. W toku dochodze-
nia ustalono, że sprawców włamania, którym je-
szcze zdążono odebrać większą część skradzionego
materiału.

Nagły zgon

45-letni Młodziej Ponomarenko sam, przy ul. Cze-
stochowskiej 127 w Warszawie zasłabł nagle przed
domem Nr. 53 przy ul. Targowej. Po przeprowadze-
niu do bramy domu, zmarł przed przybyciem lekar-
za pogotowia.

Z KRAKOWA

Grzywna za uprawianie paserstwa

Przed sądem krakowskim stanął Piotr Janna o-
skarżony o to, że w lipcu 1940 r. nabył od Antonie-
go Kowena pas transylwajski do młocarni war-
tości około 1500 zł, pochodzący z kradzieży elektro-
technicznej u Rosalii Krzywdy, a czym obaj wzięli.

W nocy na 11 lipca 1940 r. nieznani sprawcy wy-
wali kamienie z podmurówki stodoły R. Krzywdy
w Gielży pow. Miechów i zabrali prawie nowy
pas transylwajski z młocarni, wartości około 1.500
złoty. W 17 lipca policja zatrzymała Piotra Jan-
sę w Miechowie, bowiem chłopci donieśli że ujęli
na drodze do skradzionego Rosalii Krzywdy. Sąd
po przeprowadzonej rozprawie uznał winny
Piotra Jannę, bowiem ten na podstawie podejrzanego
okoliczności, jak np. załatwienie transakcji z osobą
nieznaną, powinien był przypuszczać, że pas po-
chodzi z kradzieży i skazał go na zapłacenie 15 zł
opłat sądowych i poniesienie kosztów postępowania
karnego.

Opieka MRO nad uboższą ludnością Warszawy

Warszawa, 10 maja. — Po likwidacji Stołecznego
Komitetu Samopomocy Społecznej, opieka higienie
co i lekarską nad uboższą ludnością Warszawy prze-
wziął na siebie wydział Miejskiej Rady
Okręgowej. W tej dziedzinie winno zadanie
ROM w Warszawie sprawować się do sprawowania
następujących zadań: 1. Spisanie i pomiar
tych czynności pomocniczych w walce z chorobami,
przeprowadzania akcji zapobiegawczych, dozwolona
ciężko i t. d. 2. Działalność ta da się podzielić

Dział pomocy lekarskiej ma charakter najpo-
wężniejszy i polega na dostarczaniu chorym bo-
now na bezpłatną poradę woloopratyku-
jacych w Warszawie lekarzy. Wydawane przez
Okręgowy Komitet Zdrowia, pokrywających się
terytorialnie z Okręgami Zdrowia, bony upoważ-
niają nie tylko do porad w zakresie chorób we-
wnętrznych, dziecięcych i położniczych, ale również
i laryngologii, neurologii, okulistyki, dermatologii,
dentystyki i t. p. Lekarze ci za przyjęcie chorego
w swoim gabinecie otrzymują z funduszu Rady
po 2 zł. za wizytę w chorogo w domu 5 zł. Opieka
bezpłatna poradę choroby otrzymują od lekarzy
także i bezpłatne recepty na lekarstwa i mogą je
otrzymać w każdej aptece.

Drugim niemiernie ważnym w naszych warunkach
działem jest opieka otwarta nad dwoma kate-
goriami potrzebujących pomocy: zagrożonymi lub
dotkniętymi gruźlicą, oraz nad kobietami ciężarnymi
i położnicami i niemowlętami.

Specjalne dyplomowane higienistki Okręgowego
Komitetu Zdrowia ROM przeprowadzają wylaski
w domach, rozstraszając opiekę nad chorymi na gru-
źlicę i otoczeniem, kierując ich do poradni przeciw-
gruźliczych, sanatoriów, przetrzeleń i zjazdów real-
gospodarskich, opanunków chirurgicznych, odm leca-
słowych i innych zabiegów niezbędnych do wypo-
żądzenia i leczenia tej niebezpiecznej choroby. Po-
nadto chorym i ich rodzinom wydają się stale o-
biody oraz pierwszą ilość odzieży i mydła. W kwie-
niu objęto opieką 246 gruźlików i ponad 2.000 dzie-
ci. Różne zabiegi miały nie tylko charakter tera-
pij, lecz także i akcji zapobiegawczych.

Również za pomocą higienistek okręgowych roz-
tacza się opiekę nad kobietami ciężarnymi i ma-
kami karmiącymi. Otrzymują one fachowe porady,
co do zachowania się przez cały czas porostawania

w ciąży i karmienia niemowląt. W celach dozwia-
nia rozłożyć się przewijaniu, kase, maki, cukier, mle-
ko skondensowane i t. p.

W końcu ubiegłego miesiąca ewidencja ROM w
Warszawie obejmowała 816 kobiet ciężarnych, 1834
młotek karmiących, 4119 dzieci do lat 5 i 4475 dzieci
od lat 5—14.

Odrębny nowy u nas dział powstał w swoim cze-
ście w Warszawie służba społeczna w szpitalach. O-
beenie ROM kontynuacja ja nadal, przy pomocy
pielęgniarek społecznych, nad wszystkim osobami
znajdującymi się w szpitalach i pobawionych opie-
ki rodzinnej. Dla tych osób robi starania o zapo-
mienie, parali odzieżowe i żywnościowe, bilet-
y kolejowe, wyszukuje pracę, mieszkanie u osób
przytępnych i w szpitalach, udziela porad praw-
nych i informacyj. Słowem gwarantuje, że wszyst-
kie sprawy osobiste, którym chorzy zajęci nie
mogą, o rozmiarach tej akcji najlepiej sądzić moż-
na odczytać z następującego cyfr: w kwietniu
stałe korzystali z niej 888 osób, dla 1599 osób pie-
legniarki społeczne wystarały się o zasiłki, dla 2936
żywności, 561 odzieży i 178 prace.

Posiadając wiele zakładów w Warszawie, delaga-
je Różne rzeczy pomocniczych, ROM musi dbać
również o ich stan higieniczny, aby nie stały się
one, przy tak wielkiej skupiskach ludzi — zrodzi-
nami zaraźliwych chorób. W związku z tym, specjali-
ni inspektorzy sanitarni przeprowadzają stale odpo-
wiednie kontrole. Chodzi tu nie tylko o utrzyma-
nie w zakładach czystości i porządku, ale także o
zbadanie stanu zdrowotnego personelu tych zakła-
dów. Wysyłki bowiem stale inspekcji sanitarnej
zmierzają nie tylko do podniesienia poziomu higie-
niczno-sanitarnego pomieszczeń i przedów, ale do
osiągnięcia możliwie największej wartości odży-
wej i zdrowotnej wydawanego posiłków, oraz nie-
dopuszczenia do zatrudnienia w kuchniach perso-
nelu chorego.

Z LUBLINA

Dwie świnki — dwa lata

W jednej z wiosek koło Lublina nieznany spraw-
ca skradł dwie świnki, które po zabiciu sprzedawał
nielegalnie w Lublinie, gdzie też został ujęty.
W rezultacie amator świni stanął przed Sądem O-
kręgowym w Lublinie, który skazał go na 3 lata
więzienia.

RADOMSKA

Samobójstwo na ementarzu

W ubiegłym tygodniu na nowym ementarzu rzym-
o-załobnikim podpalenie zostało samobójstwem. De-
st, nieustalonego na razie nazwiska, popelnili sa-
mobójstwo przez powieszenie się na pasku. Policja
drożysza dochodzenia celem ustalenia nazwiska de-
sta i przyczyn samobójczego kroku.

TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO

Dotkliwie kary

W czasie od 4 do 22 kwietnia 1941 r. starosta po-
latszy w Tomaszowie Mar ukarał grzywną w
wielkości od 1.000 zł. do 5.100 zł. 41 osoby za potajem-

ny abój, niedozwolony handel, przekroczenie cen
i wywóz żywności z dystryktu. Ukaranymi byli
przeważnie żydzi, a tylko kilku Polaków.

Nie udala się wyprawa zbrodnicza

W nocy do sklepu spożywczego Grunert przy ul.
Wojciechowskiego 50 włamali się zbrodnicze, za-
pomocą wyrwania okienek od frontowego okna skradli
mleko, skład ułoiwoli skradli dwa i pół metra, mafi
żnieli. Sprawcy przygotowali sobie środki do
przezwiecenia łupu, co wskazuje na planowo przy-
gotowywaną kradzież. Właściciel składnicy prze-
szedł do sklepu zbrodniczymi najeżawszy bowiem po-
dejrzane sumery, wstał w łóżku i udał się do skle-
pu, czym upłosił sprawców, którzy, pozostawia-
jąc łup, ubiegli, nie zabierając niczego ze sobą. Jak

HERBEM TOWARU

jest jego znak. Czym starszy, tym więcej wart i tym większe budzi
zaufanie — bo tylko co wartościowe jest trwałe.

Młynek jest znakiem domieszki do kawy, która pochodzi z fabryki
FRANCK pod Krakowem. Zna go dobrze dzisiejsza gospodyni, tak jak
znała go jej matka i babka. I w obecnych czasach domieszka FRANCK
jest równie dobra jak dawniej.

A chociaż dzisiaj cieszy się takim powodzeniem, że —
mimo wszelkich wysiłków — nie zawsze potrafimy podobać
zapotrzebowaniu, to przecież stwierdzicie z zadowoleniem
w paczce pod znakiem młynka jest to, co było dawniej, —
prawdziwa, doskonała domieszka

Franck

ZDZISŁAW IRENA

10)

Spóźniony pociąg

Powieść

Ksiądz Ambroży przetarł oczy. W mieszkaniu nad nim płakało dziecko. Szary skrawek nieba zaglądał dżdżysta, smutną godziną ranka. Grały zegary na wieży klasztornej.

Korytarzem ktoś przebiegał nieustannie tam i znowrotem, nerwowo, szybki tupot nóg. W pokoju mrok czaił się jeszcze pod stołem, w zasiekach wnęki, obejmował skrzydłem ramie szał i komode.

Ksiądz był pod wrażeniem snu. Zwolna jednak zacierał się jego obraz, w miarę jak przychodziło całkowite rozbudzenie.

W sąsiednim pokoju otwierały się wciąż drzwi, ludzie wchodził i wychodził, dołatywały strzepy rozmów.

Ksiądz zaczął się już ubierać i szepotał ramie pacierze, gdy rozległo się pukanie do jego drzwi.

— Proszę.

— Poprawił jeszcze sutanne; skrzydło otwartych drzwi. Ujrzał człowieka w policyjnym mundurze. Nieznajomy przedstawił się:

— Jestem komisarz Zorski. Tutaj obok popołudniem morderstwo i chciałbym prosić księdza.

— Morderstwo?...

— Komisarz wpatrywał się swoimi małymi, chrytmymi oczkami w wystraszoną twarz księdza.

— Chodzi mi o to, że ksiądz dobrodzieci, jako sąsiad zamordowanego słyszał jakieś głosy, walkę, szamotaninę? Tutaj na miejscu się siedzą śledczy i jeśli ksiądz mógłby nam służyć pewnymi wskazówkami, wysłuchiwaliby sprawę wykrycia mordercy i wymierzony sprawiedliwości przysłużyć.

W sąsiednim pokoju urzędował sędzia śledczy.

— Bardzo przepraszam księdza, że go tu fatyguję i narażam na wstrząsy, ale już taki nasz zawód.

— Jeżeli mogę coś pomóc tutaj, to bardzo proszę, powiedz mi wystraszonego jeszcze księdza Ambroży.

— Zamordowany nazywa się Andrzej Urban. Wskazał księdzu krzesło. Byli w zwykłym stółowym pokoju z dużym stołem pośrodku, starożytnym kredensem i jakąś wyblakłą reprodukcją obrazu Matejki. Właścicielka mieszkania wynajęła przylegający do stołowego pokój zamordowanemu.

Ksiądz zatrzymał się w pokoju nieboszczyka między gospodyni, po śmierci którego zajmowała się oddajaniem pokoiów przyjezdnym.

— O której godzinie ksiądz przybył tu, do tego domu?

— Prosto z pociągu. Przyjechałem pospiesznym o 7-ej wieczór i przyszedłem do mieszkania. Zawsze się tu zatrzymuję. Zieśliśmy krótki posiłek i z gospodynią i tym paniem co tu mieszka poszliśmy do miasta. Bardzo lubię, panie dzieciu, Częstochowę, bo to moje miejsce rodzinne i zawsze miło człowiekowi popatrzeć na stare kuty, gdzie się spędzała młodość.

— O której państwo wrócili?

— Była 10.30, bo akurat na wieży wybił zegar i sprawdziliśmy nasze zegarki.

— Czy ksiądz nie słyszał za ścianą jakichś głosów?

— Nie, nie.

— Piłsiśmy herbatę w tym samym pokoju, drzwi do tamtego były zamknięte i panowała cisza. Gospodyni powiedziała, pamiętam dobrze: — Ale nasz sublokator śpi cicho, jak trusia.

— Ale nasz sublokator śpi cicho, jak trusia. Ale może wyszedł frontowymi drzwiami? — Nawet pamiętam zastukała i przycisnęła klamkę. Drzwi były zamknięte. Wypiliśmy herbatę. Gospodyni znowu powiedziała: — Żebym tylko nie zasnęła, mam tego pana obudzić o 5-tej. — Pogadaliśmy, panie dobrodzieciu i poszedłem spać. Długo czekałem „Żywot św. Franciszka z Asyżu”, ale nie mogłem powiedzieć, bo nikt nie szedł i było wszędzie cicho.

Sędzia spytał:

— To wszystko co ksiądz nam może powiedzieć?

— Tak, panie sędzio.

— Przepraszam jeszcze raz za fatygę i niemiłe indagacje.

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY

Karol wrócił w godzinę po swoim wyjściu. Weronika spała. Położył się w ubranu na łóżeczku. Był bardzo zmęczony. Nazwisko Urbana, które słyszał w nocy z ust Weroniki, obraz zamordowanego, karzały mu się z sobą. Niełatwie było to ten sam Andrzej Urban, o którym opowiadała Weronika. Fragmenty opowiadała chwilałami urwane stwarzały jednak pewien zespół, wzajemnie o siebie zadowolony i logiczny.

W czasie oględzin zwłok przesunęła mu się pewna myśl: — Dlaczego Manderley, mąż Weroniki, popełnił samobójstwo? — To było trochę nielogiczne.

Cos w serce Urbana musiał być zadany z bliska. Komisarz policji ze swoją teorią zamordowanego przez kobietę lekkich obyczajów był śmieszny. Jedyny dowód pozostawiony przez sprawcę — damska brzoza rekawiczka, budował śledztwo na bardzo kruchych podstawach.

Sprawa wydała się Karolowi skomplikowana. Fakt, że Urban był bez marynarki i spoczywał na łóżku dowodził jednak, być może słuszności teorii komisarza — stwierdził po głębszym zastanowieniu. Powstał mu w związku z morderstwem pewien obraz, nie był on jednak pełny i posiadał duże luki. Znalezione pieniądze, nieznany portfel, wyliczacz zbrodnie w celiach raubkowych. Pobudki musiały być inne. Była pewna okoliczność, szczegół, który uświadomił sobie teraz. Sztytlet był własnością właścicieli mieszkania. Zwykle leżał na stole, jako przedmiot ozdobny, wykonywany artystycznie z damascejskiej stali. Zatem wyłaniały się zaśnadcze założenia. Morderca nie przyszedł tu z zamiarem zbrodni, ale plan powstał już na miejscu.

Zagadki kryminalne interesowały Karola, przede wszystkim z punktu widzenia psychologicznego. Z praktyki wiedział jedno: wszystkie czyny muszą mieć pewne uzasadnienie psycho-

logiczne; kryminologia mogła się opierać jedynie na tym założeniu. W swoim czasie wyraził się nawet: najlepszym detektywem powinien być psychiatra.

Spojrzał na Weronikę, spała dalej: Oddychała równo i spokojnie. Cienie pod oczkami nadawały jej twarzy wyraz zmęczenia i jakgdyby cierpienia. Linie twarzy, luki policzków brwi miała lekko ściągnięte, proste nos trochę surowy, usta rozchyłone, blade, dolna warga miękka, łagodna. Szczególnie piękna wydała się Karolowi linia szyi, ginająca za uchmem w kasztanowych łokach.

Deszcz mżył; to młde światło, padające na twarz Weroniki wysubtelniało jej delikatność.

Patrząc na Weronikę czuł jak bardzo ją kocha i jak jej przeżycia czyniły mu ją bliską. Tesknota do stworzenia z Weroniką trwałego szczęścia uświadomiła się Karolowi w tym momencie z całą siłą, która dała tylko bezpośredni obraz osoby ukochanej. Oddalenie wysubtelniało nase uczucia, czyniło je bardziej abstrakcyjnymi i być może utrwała. Im dłużej czekamy, tym większa staje się nasza radość i nasze szczęście.

Oddalenie — zbliża. Moment połączenia staje się dla ludzi o głębokich uczuciach wydarzeniem.

Karol wrócił znowo do sprawy Urbana. Była to właściwie myśl, niezależna od jego woli. Świeży obraz wracał: Dzwonne było ciało nieboszczyka. Grymas na twarzy, który został po śmierci czynił ją raczej niesympatyczną. Ciekawe, pomyślał, jak szybko wpadną na trop mordercy? Komisarz prowadzący śledztwo uchoił za zdolnego detektywa.

Powoli zaczęło go ogarniać zmęczenie — zasnął. Obudził się około południa. Weronika siedziała na fotelu, ubrana. Zeskoczył szybko z łóżeczka i roześmiał się.

— Nie śpisz? ... Dawno wstałaś? ... Wypoczęłaś?

Przygotował służąca, polecił przygotować śniadanie. Usiadł przy Weronice, blisko; przycisnął ją do siebie. Wiedziała, że cieszył się nią. Czula się dobrze w ramionach Karola. (D. c. n.)

Laboratorium chemiczne

przyjmuje
do analizy i badania, kruszce,
piryty i t. p.
(długoletnie doświadczenie)
Benthen O/s. Parkstr. 1.

GRUŻLICA PLUC

jest uleczalna!
Zaflegnienie, nawet zastarzała astma, katar
żołądka, kamienie żółciowe, żółtaczka,
choroby nerek i wady wyliczając specy-
fikami zagranicznym PIUZZAN-SALWA-
TOR pod ewarancie za zwrotu pieniędzy
PIUZZAN-SALWATOR został zarejestro-
wany w Woł. Si i uznany przez słynnych
lekarzy jako środek gwarantowany i nieza-
wodny w leczeniu bezvadnie chorych.
Cudowny ten środek znany jest w kraju i za
granicą. — Prawdziwy PIUZZAN-SAL-
WATOR nabywa się jedynie w Laborato-
rium Głównej Wytwórni — Kraków, ul.
Długa 49, m. 1. Cena 1 butelki 400 gr. 14 zł.
Przyjęcia chorych od 9-12 i 3-6. W nie-
dziele od 9-12. Na prowincję wysyłam za-
pobranem.

Generalne Przedstawicielstwo
Gnaszyńskiej Fabryki
Tapet i papierów kolorowych S.A.
Częstochowa, II Aleja 20 Tel. 17-90
poleca w hurcie i detalu
papier czarny do zaciemnia-
nia, tapetę i wszelkiego rodzaju pa-
piery kolorowe

Sprzedaż naczyń kuchennych
i towarów tekstylnych
Jana Barański
została przeniesiona na ul. Piłsudskiego 17
vis a vis Dworca kolejowego.

SKŁAD APTECZNY
St. Reterskiego
został przeniesiony na ul. Piłsudskiego 17,
naprzeciw Dworca kolejowego.

ROWERY,
ramy i części
rowerowe
za zezwoleniem
Krain & Fesser
Częstochowa, B. Joselewicza 6.

Bazar Papierniczy
w Częstochowie, ul. Dąbrowskiego 17
poleca w różnych odmianach papiery listowe,
drukarskie, ośmienne, perłobitkowe, pergamin-
owe, bibuły oraz wszelkie materiały pismienne

Ogłaszacie się w „KURIERZE”

Smary wozowe

c. zielony i złoty poleca
Fabryka smarów
wł. STEFAN RUDNICHI
Biuro sprzedaży: Warszawa — Mokotów
Katimierzowska 70 m. 7, tel. 4-28-34.

45 LAT A BIUST
18-LETNIEJ. „Mam
znowu biust jak kie-
dy miałam lat 18”.
Tak twierdziła pisa-
nia, które stosowały
zastawka i przycisnęła klamkę. Drzwi
były zamknięte. Wypiliśmy herbatę. Gospodyni
znowu powiedziała: — Żebym tylko nie zasnęła,
mam tego pana obudzić o 5-tej. — Pogadaliśmy,
panie dobrodzieciu i poszedłem spać. Długo czeka-
łem „Żywot św. Franciszka z Asyżu”, ale nie
mogłem powiedzieć, bo nikt nie szedł i było
wszędzie cicho.

Sędzia spytał:
— To wszystko co ksiądz nam może powie-
dzieć?

— Tak, panie sędzio.

NASIONA w największym
wyborze odmian
Dziele, Mieczki wielkokwiatowe
Rośliny zielone i kwiatowe oraz
Rozsady Planu warzywno, kwiatowe
Sklep ogrodniczy Tadeusz Olejniczak
Częstochowa, Aleja Wolności 44. (dawn. Kielecki)

WIELKI WYBÓR! NAJNIŻSZE CENY!
HURTOWNIA GALANTERII
Antoni Orłowski
Warszawa, Wolska 12 (obok pl. Kępczego)
poleca:
wszelką galanterię i sztalowną biżuterię, w wiel-
kim wyborze, w licznych asortymentach —
stałe nowości, po cenach bezkonkurencyjnie
niskich.
Prowincja — załatwienie. Cenniki na żądanie.

Księgarnia „Przezoknie”
została przeniesiona
na ul. Narutowicza 31
za szkołą Marz. Piłsudskiego.

FOTOGRAFICZNE PRZEBORY
po cenach fabrycznych poleca
JAN CICHECKI
Częstochowa, II Aleja 21 (w podwórku).

Widoki Jasnej Góry
w wielobarwnym i artystycznym
wydaniu pocztówkowym
do nabycia hurtowo
w drukarni Karla Częstochowskiego
III Aleja 52

PRZY NADSYLANIU OGŁOSZEN
OBAJCIE o poprawne REKOPISY!

Podziękowanie
Wszystkim, którzy oddali
ostatnią posługę
i t. p.
Stanisławowi
Hejnikowi
z w szczególności in. Profe-
sora Uniwersytetu w Kolegim.
Przyjacielom i znajomym
Zmarł go ta daga świata ser-
decznie. Bóg zapłać.
Rodzina.

MEBLE
różne, nowe, starymi oraz kupuje
używane
M. Stępiński
Narutowicza 26, naprzeciw szkoły.

Radzisz wózy
UŻYWAJCE
BALZAM „MAG”
Wydawnictwo W. W. W. W. W.
UWAGA! KUPUJĄCY WYKONAJ
ZAPRAWIAJĄCY WYKONAJ
Hurt Warszawa, ul. Długa 27 a.

Hurtownia Kolonialna
ZOFIA BAWARSKA
Warszawa, ul. Piasa 2
(przy Placu Żel. Bram.) tel. 245-70.
Filia w Lublinie: Al. Nowa 21.
Bogato zaopatrzona w towary.
P. T. Wytwórni Dostawców upra-
sza się o składanie ofert.

POLSKA WYTWÓRNA,
mogąca wytworzyć z dół spoży-
wo, chemiczne, kosmetyczne i t. p.
posiada fabryczną współpracowników
bez kapitału, którzy przystępują
wzrost aktualnych i produkcyj-
nie realnych artykułów. Szczegóło-
we propozycje Częstochowa, skr.
pocz. 42.

Nasiona świeże
w różnych gatunkach,
rozsydy kapusty wczesnej
kalafiorów i inne poleca
Bronisław Olejniczak
ul. Śląska 1/5

Kupię parę butów
oficerskich,
wielkość 43 (27). Zgłoszenia
do Kuriera Częstochowskiego,
pod „Nr. 27”

Oprawa portretów
Obrazy, lustra, oryginalne prace malarzy:
II Aleja 40
(dawniej Narutowicza 11)

ZAWIADOMIENIE
Niniejszym uprzednie podaję, że wiadomości,
że składnica i biuro korporacji pism i czaso-
pism na Generalne Gubernatorstwo Central-
ne „Ruch” A. G. Kraków, a wyłączone zastęp-
stwo Częstochowa i okolice, zostało przeniesio-
ne z ulicy Piłsudskiego 17 do nowego lo-
kalu II Aleja 40.
Józef Ptaszński.

Zeissa Niwelatory nowe sprzed
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 9,
telefon 54-222

B-cia J. & T. Falkowscy & S-ka
HURTOWNIA GALANTERII
Warszawa, ul. Graniczna Nr. 17
poleca:
Galanterię w pełnym wyborze.
Biżuterię sztuczną, zabawki.
Walizki, torbki, torby dla gospodyni. Sienniki, worki.
Kosmetyki, lustra ceraty. Materiały pismienne.
Artykuły f-my „Dobroli”

BIURO HANDLOWE
Gauks Rajmund
Częstochowa, Dąbrowskiego 20. Tel. 14-22
POLECA: Kosy. Karbid.
Palniki karbidowe i t. d.

FIRMA
TADEUSZ MACIEJEWSKI
Hurt i Detal
Wyrobów Fabryki „Stradom” S. A.
przeniesiona została z Placu Daszyńskiego 3
na ul. Piłsudskiego Nr. 7.

Dyrekcja
Państwowej Szkoły Rękodzielniczej
dla zawodów kobiecych
ogłasza za zezwoleniem Władz Szkolnych
Wpisy do szkół: Krawieckiej, Gospodarczej,
Hotelarskiej i Wychowawczych-Przedszkoli.
Kancelaria Szkoły przy ul. Dąbrowskiego Nr. 22
udziela informacji i przyjmuje zapisy cud. o g. 9-11 rano.

SKLEP z obuwiem
JANINY SZEWCE
został przeniesiony
z O. Iłecz-Dreszowa 3
na Al. Wolności 11.

ZAKŁAD
Druk. i Brodzone cz. Galwanizacji
J. ZIEMECKI
III Aleja Nr 77
Przyjmuje do drukowania różne
materiały, oraz odnawia platery.

Zbiornica Jaj „SPOŁEM”
I-go Maja 4, tel. 10-20
zawiadamia, że rozdawnictwo jaj na
m-c maj 1941 r.
po 3 jaja na osobę na kupon Nr 55
dla punktów rozdzielczych (sklepów) odby-
wać się będzie wg. kolejności NN punktów
rozdzielczych.
Porządek sprzedaży:
Piątek dn. 9. 5. od Nr 1 do Nr 69
Sobota dn. 10. 5. „ „ 70 „ „ 94
Poniedział. dn. 12. 5. „ „ 95 „ „ 117
Wtorek dn. 13. 5. „ „ 118 „ „ 39
Środa dn. 14. 5. „ „ 140 „ „ 158
Czwartek dn. 15. 5. „ „ 159 „ „ 240
Piątek dn. 16. 5. „ „ 241 „ „ 320
Sobota dn. 17. 5. „ „ 321 „ „ 400
Poniedział. dn. 19. 5. „ „ 401 „ „ 460
Wtorek dn. 20. 5. „ „ 461 „ „ 520
Blizsze szczegóły na miejscu.
U w a g a : W razie braku jaj, rozdawnictwo
może być czasowo wstrzymane.

